№ 4. 24 stycznia 1926 roku. Rok II.

ZIEMIA ŁÓDZKA

Tygodnik informacyjno-społeczny.

Redaktor w imieniu Komitetu — Józef Serednicki — Wydawca — „Zjednoczenie Prasy P. na W. Ł.

Karnawał.

Tak się utarło już od dawna w Polsce, że w karnawale muszą się ludzie bawić.

Dobrze! tradycja — to rzecz święta, mówią niektórzy — więc się bawią... Zabawa nawet w życiu człowieka jest konieczną, albowiem po dniach smutku i niedoli — dobrze jest jeżeli sobie człowiek urządzi małą zabawę, która każe mu na chwil parę zapomnieć o wszystkiem... Bawili się nasi dziadowie, bawili się i ojcowie, więc musimy się i my zabawić.

Tak, ale nie wolno wyprawiać żadnych orgji, nie wolno biesić się z rozpusty pijaństwa, nie wolno szaleć maskaradami dziś w Polsce, zwłaszcza dziś, kiedy liczba bezrobotnych sięga pół miljona, kiedy parę, miljonów rodzin robotniczych cierpi głód i niedostatek, kiedy zrozpaczeni ojcowie rodzin, pozbawieni pracy odbierają sobie życie. —

Dziś niestety szaleje upita „Karnawałem" stolica, szaleją duże miasta i miasteczka a nawet wioski.....

Dziś, kiedy Polska stoi nad grobem ruiny finansowo-gospodarczej, kiedy ze wszech stron czyhają sąsiedzi, aby się nam noga powinęła, — rozpasało się rozwydrzenie pijaństwa i szału.

Przepełnione sale miejskie, alkohol płynie strumieniami — a na afiszach czyta się „maskarada na bezrobotnych!"

Urządzenie takiej „maskarady" „tańcówki" czy też innej „karnawałówki" kosztuje olbrzymie sumy, zyski są mierne, a raczej marne, a pod pretekstem pomocy bezrobotnym prowadzi się orgje pijaństwa i rozpusty.....

Nie wolno naigrawać się!

Ać przecież tego rodzaju zabawy na bezrobotnych — to nic innego, jak właśnie naigrawanie się z tych biedaków, którzy dziś bez pracy wśród tęgiej zimy głodują...

Nie wolno kusić!

A takie właśnie zabawy na „głodnych", którym nie dostaje się nawet na chusteczkę do otarcia łez, takie zabawy są kuszeniem tych tysięcy biedaków do tego, aby wpadli na taką zabawę i zdemolowali gmach i rozbawione pareczki wyrzucili na ulicę.....

Te dzikie tony foxtrotów i krzyki pijanych mogą to wywołać wśród bezrobotnych — i niemożnaby ich za to potępiać....

Zamiast szaleć, bawić się do utraty przytomności złóżmy lepiej te grosze do jednej skarbony, a wówczas i pracę jaką obmyśleć możnaby dla tych setek tysięcy biedaków.....

Piszemy ten artykuł nie dlatego aby dokuczyć tym, którzy chcą szaleć czy bawić się, ale dlatego że serce boli patrzeć jak jedni giną z przepicia a drudzy z głodu.....

Dlatego też z duszy całej za Asnykiem wołamy:

„Baw się narodzie! Może wśród zabawy
Niejedna myśl Cię szlachetna pokrzepi,
Może w przelocie cień ojczyzny krwawy
Wzbudzi pragnienie, aby było lepiej
I dalsze drogi pochodu rozjaśni.....
Może zobaczysz w czarodziejskiej baśni,
Wysnutej w podań ludowych legendzie
O tem co było i o tem co będzie,
Niby widzenie mgliste ideału:
Śpiącą królewnę na górze z kryształu,
Którą z rąk złego odbić czarodzieja
Trzem braciom słuszna jaśniała nadzieja;
Jak dwaj z nich w morze pobiegli płomieni
I nie wrócili więcej — zwyciężeni....
Ale ten trzeci, najmłodszy w siermiędze
Oprze się pokus i czarów potędze,
I pnąc się zwolna, mimo straże gniewne
Z snu zaklętego obudzi królewnę".

Obrona Kresòw Zachodnich.

Na ziemie nasze kresowe, czyhają wrogowie. Na wschodzie, wyznawcy krwawej gwiazdy, a na zachodzie, odwieczni wrogowie naszej Ojczyzny — niemcy. — Rzesza niemiecka, utraciwszy w niedawnej wojnie kolonje zamorskie i zrabowane nam w czasie rozbiorów dzielnice zachodnie, nie może się pogodzić z tym sprawiedliwym stanem rzeczy. Hasło hakaty „Drang nach Osten“ staje się coraz popularniejszem w państwe kulturalnych barbarzyńców. Niemcy, odwieczną podstępną metodą dążą wszelkimi siłami i drogami do zagrabienia nam ziem z których wywodzim nasz ród. Miljony marek, zebranych ze składek i asygnowanych z kas państwowych wydają niemcy na antypolską propagandę w Wielkoposce, Pomorzu i Śląsku, której rezultaty winny nas przestrzedz. Korespondenci oraz prasa polska Wielkopolski, Pomorza i Śląska, donosi nam ciągle o tej podziemnej, kreciej robocie raubritterów, którzy aczkolwiek powoli jednak planowo dążą do powtórnego zrabowania nam dzielnic odwiecznie i rdzennie polskich. Kryzys w jakim kraj nasz chwilowo się znajduje, niemcy doskonale wykorzystują. Na nasze Kresy zachodnie nasłali niemcy setki agitatorów, którzy oszczerstwami, szkalują i oczerniają naszą Ojczyznę. Wielu z tych agitatorów, to wyrodni polacy za judaszowe marki niemieckie, zdrajcy Polski. Forpoczty Krzyżackie, przenikające przez zieloną granicę, a rozwijające coraz intensywnie swą tajną, a nawet w ostatnich czasach otwarcie wrogą nam działalność, na zachodnich ziemiach Kresowych Rzeczypospolitej, tworzą ferment, który może doprowadzić do utraty tych ziem, a tem samem do utraty morza tej rękojmi mocarstwowego stanowiska Polski. Zahartowani w niewoli teutońskiej Wielkopolanie, Pomorzacie i Ślązacy, wszelkiemi siłami starają się nieuszkodliwić irretende krzyżacką, jednak widzimy że nietylko na nich leży obowiązek bronienia granic kraju. Tak jak wrogowie nasi jednoczą się w haśle „Drang nach Osten“ tak i my obywatele Polski winniśmy silniej zjednoczyć się w obronie ziem rdziennie polskich. — W dniu 31 stycznia 1926 r. w całej Polsce rozpocznie się trzeci Tydzień Obrony Kresów Zachodnich. Po wszystkich miastach Rzeczypospolitej istnieją Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich, skupiające obywateli, którzy wiedzą czem dla Polski są dzielnice zachodnie i którzy zdają sobie sprawę z niebezpiecznej akcji niemieckiej. Towarzystwa te wystąpią w Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich, z odczytami, wiecami w szkołach i instytucjach mającemi na celu zaznajomienie i zainteresowanie szerszego ogółu, sprawami ziem zachodnich, oraz przedstawienie w prawdziwym świetle niebezpieczeństwa grożącego kresom. Poza propagandą, odbędą się koncerty, zabawy, przedstawienia z których dochód przyczyni się do zasilenia wyczerpujących się już funduszów Związku Obrony Kresów Zachodnich. Cała Polska, wszyscy obywatele, którym na sercu leży przyszłość naszej ojczyzny, winni zrozumieć co to jest Związek Obrony Kresów Zachodnich i dlaczego w dniu 31 stycznia 1926 r. zacznie się „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich“. Brońmy ziem skąd nasz ród.



G. D.

Z polityki gospodarczej.

Wiele czasu drogocennego tracimy w Sejmie na utarczki partyjne. Różne partje sejmowe poza własnemi ambicjami nie widzą istotnych potrzeb państwowych, bo wielu też posłów zasiadło w Sejmie nie wiedzieć po co... bez odpowiedniego wyrobienia politycznego, często nawet bez żadnego przygotowania naukowego, a przeważnie bez zrozumienia potrzeb gospodarczych kraju! Czyż tacy ludzie, mimo przypuśćmy najlepszych chęci, są w stanie przeciwstawić się wyrafinowanej dyplomacji wysuwanej ręką wrogów naszych przeciwko nam jako państwu i narodowi? Czyż można się dziwić że źle wobec tego dzieje się z polską gospodarką? Kto umie dobrze patrzeć, ten widzi jak stopniowo coraz pewniejszemi ruchami wróg zaczyna przeciw nam działać. — Świadczy o tem niezrozumiała napozór nieopłacalność wszelkich polskich przedsiębiorstw. Fabrykant i rzemieślnik bankrutują, rolnik końców z końcami powiązać nie może, w han-



dlu zastój. Tymczasem agitacja niemiecka wzmaga się z dnia na dzień. W pociągach uwijają się agitatorzy niemieccy, rozdając mapki z okrojoną Polską, bez północnych części Poznańskiego i Pomorza, oraz marki z napisem: „Śląsk i Pomorze muszą należeć do Niemiec“. Tej wrogiej robocie władze polskie nie przeciwdziałają w dostatecznej mierze. Rozzuchwaleni Niemcy nasyłają do środowisk polskich nawet wędrownych aktorów, którzy w odgrywanych przez siebie komedjach ośmieszają Polskę i Polaków. Największą winą naszych polskich władz jest fakt, iż nie pomyślano o zasileniu kredytem rolnictwa i przemysłu na Pomorzu. Niemcy zaś zdając sobie dobrze sprawę z tego położenia rzeczy rzuciły dziesiątki miljonów złotych na pomoc pomorskim niemcom. Samo rolnictwo niemieckie uzyskało w ten sposób na Pomorzu pożyczek



w sumie 40 miljonów zł. Zdaje się, wszyscy dobrze rozumiemy cel dla którego niemcy tak gorliwie opiekują się rolnictwem niemieckim na Pomorzu. Otóż począć kiedy władze nasze nie reagują na to, bo kiedy w swoim czasie rolnicy polscy z tamtych okolic prosili Skarb polski o sześciomiljonowy kredyt, to nic nie otrzymali i skutek był taki, że musiano wyprzedać zboże poniżej cen produkcji, a na zakup zboża pod zasiew, które do tego czasu haniebnie wprost zdrożało, musiano wyzbywać się inwentarza. Oto jest maleńki obrazek naszej gospodarki. Polska to wielkie gospodarstwo i z natury bogate, ale ta wielka gospodarka potrzebuje mądrego i zawodowego gospodarza. Przygodni mądrale z Bożej łaski nie mogą stanowić poważnej, myślowej siły mogącej szczęśliwie i celowo gospodarować

K. K.

O przemyśle artystycznym i jego znaczeniu.

Zwłaszcza w momencie obecnym, kiedy nasz przemysł i handel przechodzą stan zapalny, kiedy wszelkie humory mierzone są zwyżką czy zniżką dolara, kiedy wreszcie wielu z przesadną obawą patrzy w jutro — ośmielam się pisać o rzeczach pięknych. Na temat do niniejszego artykułu wybieram umyślnie sprawy ściśle złączone ze sztuką stosowaną, która w pierwszym rzędzie przynosi olbrzymie materjalne korzyści całemu narodowi.

Jest nim nasz przemysł artystyczny, ze swemi licznemi działami, uzależniony od materjału jakim się posiłkuje. A więc będą to wyroby z drzewa, metalu, gliny, szkła, wszelkiego rodzaju tkaniny, doskonalące się stale rytownictwo (druk), słowem pod tę ogólną nazwę przemysłu artystycznego podciągnąć da się wszelkie dzieła rąk ludzkich, bez których w życiu codziennem obejść się nie możemy.

Z pewnością niejeden z Szanownych Czytelników pomyśli, iż takie rozprawy nie przysporzą chleba zgłodniałym rzeszom ludzkim i nie odsuną tego stanu rzeczy w jakim się obecnie znajdujemy. Jestem jednak dobrej myśli, i mniemam iż głębsze rozejrzenie się w sytuacji wiele nam może pomóc.



Wszak niekorzystny stan naszego przesilenia gospodarczego długo trwać nie może, a maluczko i do naszych mieszkań spłynąć musi więcej światła i szczęścia. Starajmy się jeno o to, by każdy z nas swą pracą przyczynił się do przyspieszenia lepszej przyszłości. W nadejście tej szczęśliwej chwili trzeba uwierzyć, gdyż tak nakazuje samo życie i uczy, z naszej woli powstały silny rząd.

Niechcąc odbiegać myślą poza ramy artykułu, zaczynam od sedna rzeczy, a mianowicie chcę wykazać jakie korzyści wynikają z uświadomienia sobie o istnieniu naszego młodego jeszcze dzisiaj przemysłu artystycznego. Zwycięstwo bowiem, jakie odnieśliśmy w minionym roku na wystawie dekoracyjnej w Paryżu, utwierdzić nas powinno w możliwość osiągnięcia poważnych źródeł dobrobytu dla naszego kraju. Polska, która zdobyła sobie pierwsze miejsce wśród najbardziej oświeconych narodów w zadokumentowaniu swych wielkich zdolności twórczych w licznych działach przemysłu artystycznego, niemoże i niepowinna zadawalniać się jedynie najwyższemi nagrodami, pochwałami. Myśli podobne cisną się pod pióro piszącego, który sam miał szczęście w Paryżu przyglądać się zbliska

tym potężnym poczynaniom naszych artystów, rzemieślników.

Należałoby raz wreszcie zrozumieć, iż przedmioty codziennego użytku, czy to będą najprostsze meble, jak stół, łóżko kredens i t. p, czy naczynia kuchenne: dzbanki, talerze, miski i t. p. czy wreszcie różne tkaniny proste i wykwintne, czy nawet zabawki dla naszych dzieci — a wykonane przez polskiego artystę rzemieślnika — przedewszystkiem najlepiej zaspokoją nasze potrzeby duchowe, gdyż dusza polska je tworzyła. Wyzbądźmy się kosztownej czasami tandety, jaką starano się i starają się nas uszczęśliwić obcy nasi sąsiedzi, a w pierwszym rzędzie Niemcy, od których i nazwa inna tandety „erzatzu“ wzięła swój początek.,..

Obowiązkiem wreszcie naszym jest, by wszelką tandetę usuwać z mieszkań naszych, a miast popierać obcych artystów, czy rzemieślników, pamiętać winniśmy o swej licznej rzeszy dobrych pracowników, którzy ciężką pracą zdobyli sobie rozgłos w całym cywilizowanym świecie. Wymownym tego dowodem jest fakt ogromnego popytu na polskie wytwory przemysłu artystycznego na wspomnianej już wyżej wystawie dekoracyjnej w Paryżu. Czyż więc i nadal mają na nas obcy wskazywać palcami jak wielce jesteśmy zaślepieni wychwalaniem jedynie wszystkiego co nie polskie, co posiada markę zagraniczną?

Byłoby więc wysoce pożądane, by czynniki państwowe względnie samorządowe miast i wsi przez urządzanie wystaw ruchomych z wyrobami naszego przemysłu artystycznego przyczyniły się do najskuteczniejszego spopularyzowania idei krzewienia piękna rodzimego. Gdyż obojętność dotychczasową i w tym zakresie wysiłków narodowych tłómaczyć można jedynie klasyczną niewiedzą o istnieniu wspaniałej sztuki stosowanej naszego kraju.

Może ktoś zapyta, gdzież są te liczne przykłady piękna rodzimego w rzeczach o charakterze użytkowym. Jeśli ich nie widzicie czy też nie spostrzegacie jest jedynie na to rada: domagajcie się wytrwale, by ich wam dostarczono. Taki stan rzeczy wytworzy zapotrzebowanie, a co w konsekwencji dalszej musi ożywić nasz przemysł artystyczny i postawi go na należytym poziomie.

Damy tym samym tysiącom ludzi kawałek chleba do rąk i powstrzymamy masowy wyjazd naszych rodaków poza granicę kraju ojczystego, gdyż jak powiedział Henryk Sienkiewicz. „W głodzie znaleziony kawałek chleba, znalezionem szczęściem się wydaje“.

Dobrobyt zależny od wspólnej pracy i wyrozumienia wzajemnego pracownika i pracodawcy.

Robotnik i pracownik muszą zdawać sobie sprawę, że przemysł krajowy jest podstawą ich egzystencji. Ruch i obrót przemysłowy są warunkami ich pracy i zarobku. Interes przeto przemysłu (bo ubocznie tylko przemysłowca)! jest żywotnym interesem robotnika.

Na uboczu musi tymczasem pozostać sprawa przebudowy obecnego ustroju społeczno-gospodarczego. Zrozumieli to nawet socjaliści, którzy uznali, że forsowanie socjalizacji na gruzach gospodarki światowej niema żadnego praktycznego sensu

Robotnik musi współdziałać z akcją odbudowy przemysłu. Tutaj potrzeby kapitału muszą przeważyć chwilowo niechęć do kapitalizmu. Robotnik musi wystąpić z tarczą świadomego uczestnika produkcji.

Utrzymywać wytwórczość, a potem ją naginać do interesu spożywcy — oto kolejność słuszna i konieczna, jaką narzucają nam co dnia przybierające groźne fale bezrobocia i rozgromu przemysłowego.

Po tej linji iść powinna akcja rzesz pracujących w dobie wielkiego wstrząśnienia gospodarczego, jakie przeżywamy.

Stan zadrzewienia naszych dróg.

Jak w wielu innych dziedzinach kultury społecznej, tak i w dziedzinie zadrzewienia dróg bitych przedstawia Polska dotychczas obraz bardzo niejednolity. Według zestawień, ogłoszonych niedawno przez Ministerstwo Robót Publicznych, w województwie poznańskiem 90 procent dróg było obsadzone drzewkami, w województwie pomorskiem aż 95 procent, a w województwie śląskiem przeszło 90 procent. Natomiast w innych województwach odpowiednie cyfry przedstawiają się w sposób następujący: warszawskie i lwowskie po 45 procent. krakowskie i lubelskie pr 40 procent, kieleckie 35 procent, tarnopolskie i białostockie po 30 procent, stanisławowskie, łódzkie i polesie po 25 procent, wileńskie 15 procent, nowogrodzkie 10 procent, a wołyńskie zaledwie 5 procent.

Dla pełnego zadrzewienia naszych dróg wojewódzkich i powiatowych trzeba wysadzić jeszcze około 13 miljonów drzewek.

Ks. Stanisław Staszic.

1. W styczniu 1926 r. obchodzimy stuletnią rocznicę zgonu ks. Stanisława Staszica (1755 — 1826). Był to człowiek wielki. Wielki przez swoje wszechstronne wykształcenie, przez swą benedyktyńską pracowitość i przez swoje życie dla społeczeństwa.

2. Był to erudyta: studjował wiele i w różnych krajach (Niemcy, Francja, Anglja, Holandja), podróżował po całej zachodniej Europie, znał świat i ludzi. Pod względem pracowitości niewielu mu sprostało. Sam wiecznie pracował i u innych szukał pracy, energji. Gdzie nie widział życia, udzielał bodźca, pierwszy dając przykład.

3. Dla społeczeństwa zrobił najwięcej. Przedewszystkiem powiększał stale swój majątek, który ofiarował społeczeństwu. Polska w okresie Sejmu Czteroletniego była rozpolitykowana niczem, jak za Sejmu w roku 1919. Ale ks. Staszic, umysł ekonomiczny, rozumiał, że wszelkie winny mieć mocne podłoże ekonomiczne, że obowiązkiem obywatela jest płacić podatki i powiększać dochód społeczny. „Skąd powstał mój majątek?” — taki jest tytuł jego spowiedzi z powodu procesu, który miał z Zamojskimi. Odpowiedź brzmiała: z oszczędności i siły woli. Z oszczędności, bo przez 50 lat oszczędzał i ograniczał wszystkie swoje potrzeby. Z siły woli, to mówi wyraźnie: „byłem stały w przedsięwzięciu, raz obranego życia nie zmieniłem nigdy aż do śmierci.

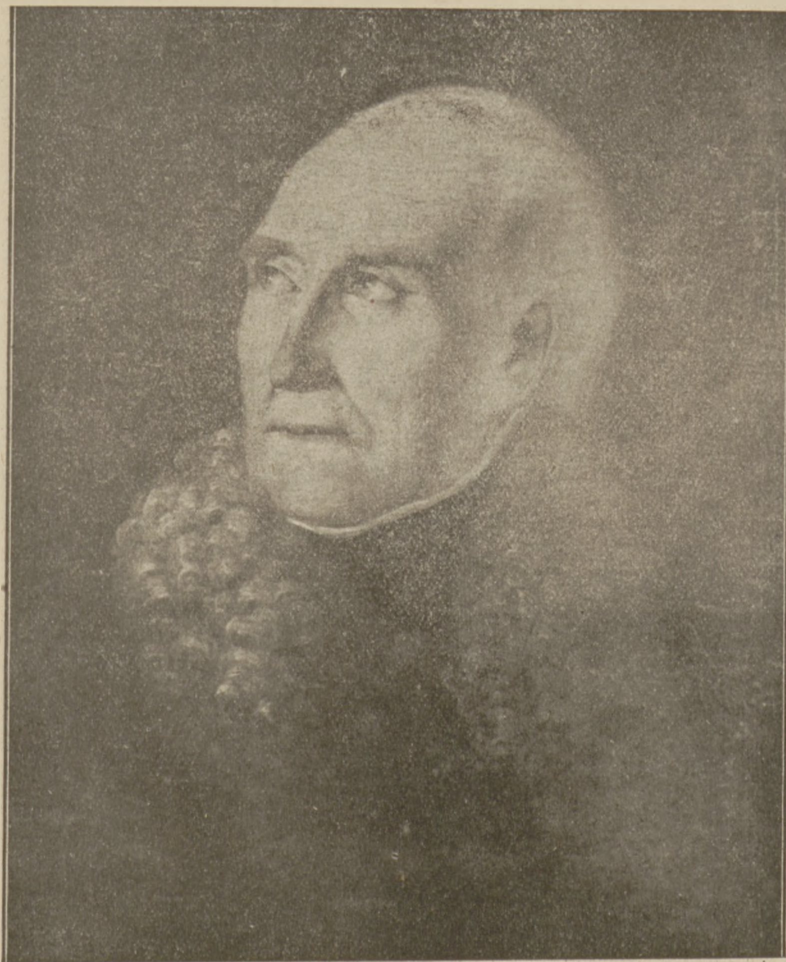
4. Społeczeństwu dal nietylko swój majątek. Górnictwo polskie pchnął na nowe tory. Rok 1816 jest punktem w rozwoju górnictwa Polski: wtedy utworzono Dyrekcję Główną Górniczą z siedzibą w Kielcach, małej mieścinie, i oddano jej w zarząd górnictwo całego Królestwa. Ks. Sztaszic stał na czele i z Warszawy kierował Dyrekcją przez osiem lat (1846 — 1824) Kielce jemu zawdzięczają rozwój terytorjalny i zamożność.

5. Ks. Staszic właściwie nie był politykiem, ani geografem geologiem. Że pisał prace z pomienionych dziedzin — to dowód jego wszechstronnego wykształcenia i poważnej, uczciwej pracy; stąd jego dzieła były wartościowe, oparte na samodzielnych badaniach. Ale ich nie kontynuował, nie rozszerzał badań, ponieważ właściwym jego powołaniem była ekonomika.



Ks. Staszic — to ekonomista. Taką była intencja (animus) całego życia; zawsze pracował, ciągle oszczędzał i budował. Grał na giełdzie wiedenskiej zapewne pierwszy z Polaków. Grał dobrze: majątek swój powiększył.

Taką była intencja jego prac naukowych: dzieło o geologji Karpat zawiera duże materje równolegle opisywane. Obok części geologicznej występują uwagi o charakterze ekonomicznym i liczby statystyczne.



Portret Ks. Stanisława Staszica wykonany przez Lampiego dla galerji obrazów Paca. Znajduje się obecnie w zbiorach mec. A. Suligowskiego.

O pomienionej intencji świadczy finałowe jego dzieło: fundacja hrubieszowska, powstała z jego myśli i z jego woli. A Hrubieszów — to nic innego, jak dzieło oparte na gospodarstwie; u podstaw jego leżą przyczyny ekonomiczne.

6. Znaczenie człowieka mierzy się jego pracą dla społeczeństwa. Ks. Staszic społeczeństwu dał wiele: pomnik Kopernika i pomnik Unji Lubelskiej — to dla pokrzepienia serc i zaczerpnięcia ducha w smutnych chwilach życia społecznego. Towarzystwo Przyjaciół Nauk — to przestroga dla pamięci, że trzeba się uczyć, zawsze i wszędzie, a tem więcej w okresie niewoli politycznej. Hrubieszów i swoje życie — to ideał dla społeczeństwa.

7. W Ks. Staszicu mamy wzór, jak pracować dla kraju, aby zaspokoić jego potrzeby ekonomiczne słowa Ks. Staszica: „Polsce trzeba dawać a nie brać od niej. W Polsce trzeba pracować i oszczędzać” — wyryjmy w mieszkaniu każdego Polaka na lat 30-ci.



Ks. Staszic dał Hrubieszów. Niech każdy z nas dokona jednego dzieła, z myśli swej i z woli powstałego, a Polska będzie bogata. Ilu takich było? Na palcach zliczyć ich można. — Ilu podobnych będzie do niego? Oby Pan Bóg nie poskąpił nam w tym kierunku zdolności.

B. Boliński.

Myśli Ks. Stanisława Staszica

które każdy znać i pamiętać powinien.

„Zachowanie Ojczyzny, jest najpierwszą obywatela powinnością".

„Upaść może i naród wielki — zniszczeć nie może, tylko nikczemny".

„Bądźmy zbrojni. Miejmy podatki i wojsko, a znajdą się sprzymierzeńcy".

„Gdy każdy Polak, dobrym obywatelem i mężnym swojego kraju żołnierzem stanie się, wtenczas znowu wszyscy Polskę szanować, a Polska nikogo bać się nie będzie".

„Teraz nie ten kraj jest wolnym, który nie daje podatku, ale ten, który płaci najwięcej".

„Polska w handlu zewnętrznym traci: wiecej pięniędzy wychodzi, aniżeli wchodzi do kraju".

„Zgoda wewnętrzna i wystrzeganie się zbytków, Polaków mocnymi uczyni".

„Wspólną pracą wszystkich tworzy się bogactwa".

„Rolnictwo to źródło bogactwa, życia i wolności".

„Rolnictwo wszystkie inne sztuki płodzi i żywi".

„Najistotniejszym przymiotem obywatela jest posłuszeństwo"

„Niechaj wyklętym będzie to zdanie, iż na nieszczęściu cudzem własną szczęśliwość zasadzać się godzi".



Grób Ks. Stanisława Staszica przy kościele na Bielanach. Nagrobek wzniosło w r. 1876, w pięćdziesiątą rocznicę zgonu Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze, którego Ks. Staszic był założycielem.

„Polacy zmiłujcie się nad losem naszym. Jesteśmy z narodów wszystkich najubożsi, czemuż z wszystkich najrozrzutniej żyjem?

„Pod dobrym rządem lud polski wszystko z siebie da zrobić".

„Piękne damy jeszcze sposób do ratowania Polski macie. Więcej nasza Polka może nad Polakiem, niżeli dawniej Rzymianka władnęła Rzymem; przechwalajcie obywatelom, że im lepiej w strojach krajowych, a przez taką oszczędność Rzeczpospolita bogatszą stanie się. To uboga ojczyzna niszczy się, gdy was w jedwabie i w drogie kamienie, w srebro, złoto stroji".

„Zawsze piękniejszą będzie Polka chociaż tylko w białym muślinie, niżeli, ze sztywnemi barki Niemka, chociaż w żółtym z dużymi parterowemi kwiatami grodeturze".

„Żydzi po całej Polsce rozsypani w rządzie z swym duchem wyłączności z naszym ludem pomieszani, tylko zaplugawią cały naród, zaplugawią kraj, a zmieniając go w kraj żydowski, wystawią w Europie na poniewierkę i wzgardę".

„Przeciw tak nadzwyczajnie rosnącej ludności żydów w stosunku z ludnością Polaków, trzeba środków prędkich, tęgich i stałych. Obojętność, uległość, stałego postanowienia nieznająca powolność złego nie wstrzyma, nie poprawi, ani nawet nie umiarkuje. Postęp złego jest wielki, niebezpieczeństwo wielkie; przeciw niemu trzeba środków wielkich".

„Nie ten kocha, kto oświadcza, lecz ten, kto tak myśli, czyni żyje i umiera, jak potrzebuje kraj jego. Zawsze u nas pod płaszczem miłości Ojczyzny przeklęty duch stronny wszystkie rady zwlaczał i odrzucał, uskuteczniał i przewracał. — Zostać obywatelem jest wyzuć się, czyli oddać swoją wolę i swoją moc osobistą towarzystwu całemu. Więc nikt do niewoli, ale każdy rodzi się do posłuszeństwa. Najistotniejszym przymiotem wolnego obywatela jest posłuszeństwo".

„Niech każdy od młodości z doświadczenia uczy się, że jest równy obywatelowi drugiemu. Przeto prawdziwe i własne dobro nie różni się od dobra towarzystwa całego. Przeto w każdej społeczności wszyscy obywatele między sobą tak są związani, iż jeden nie może szkodzić drugiemu, aby tem samem nie krzywdził towarzystwa całego i nie szkodził sobie samemu".

Z naszego województwa

Wiec Nauczycielstwa Szkół Powszech.

Dowiadujemy się, że w dniu 7 lutego b. r. ma się odbyć w Łodzi wiec nauczycielstwa szkół powszechnych, na który mają przybyć posłowie: p. Smulikowski i Z. Nowicki. Wiec i zwołuje Filja Łódzka Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, z powodu rzekomego dążenia Min. W. R. i O. P. do obniżania?! poborów nauczycielskich (co w tych poborach można obniżyć) oraz z powodu zamierzonej redukcji paru tysięcy? nauczycieli. Rzeczywiście, gdyby rząd zamierzał doprowadzać budżet do równowagi kosztem szkolnictwa, to jest zupełnie zrozumiałem zaniepokojenie, jakie wywołały powyższe pogłoski w nauczycielstwie. Zamiast zwiększyć budżet M. W. R. i O. P., który i tak nieodpowiada państwu 30 miljonowemu, państwu w którym w 20 wieku znajduje się przeszło 35% analfabetów mówi sie o redukcjach i o zniżaniu gaż. Gdy już się mówi o redukcji to należałoby jednak te osoby zredukować, które pensje nauczycielskie biorą nie na utrzymanie starych rodziców, rodzeństwa, rodziny, lecz na fatałaszki, zabawy i przyjemności.

Jest w Łodzi wiele nauczycieli i nauczycielek którzy posiadają własne kamienice albo przedsiębiorstwa z których ciągną zyski, gdy tymczasem nauczycieli mających na swych barkach utrzymanie rodziny usuwa się. Ale co to może kogo obchodzić.

Szkoły wieczorowe zostaną utrzymane.

Magistrat postanowił od Nowego Roku z powodu panującego kryzysu pozamykać szkoły wieczorowe do których uczęszczało dużo młodzieży robotniczej w wieku pozaszkolnym. Byłaby to wielka krzywda dla tych wielu chętnych którzy po całodziennej pracy spieszyli wieczorem uzupełniać swą wiedzę. Słuchaczami szkół wieczornych są dzieci rzemieślników i robotników, którym los nie pozwolił ukończyć do 16 lat całego programu 7-mio klasowej szkoły powszechnej. Wobec energicznych zabiegów poczynionych przez Związki robotnicze i rzemieślnicze w wydziale Szkolnictwa Magistrat postanowił szkoły wieczorne utrzymać nadal. Zapisy zostały przedłużone do 31 stycznia.

Nowe urzędy pocztowe w Łodzi.

W pierwszych dniach stycznia otwarte zostały dwa nowe urzędy pocztowe w Łodzi, jeden przy zbiegu ulic Ogrodowej i Zachodniej, drugi przy ul. Zgierskiej. To zarządzenie powinno ulżyć ogromnie już istniejącym 5 urzędom, których jest na półmiljonowe zgórą miasto śmiesznie mało, gdyż np. Lwów o połowę mniejszy od Łodzi ma 18 urzędów. Wogóle sprawa poczty w Łodzi pozostawia b. wiele do życzenia, tak, że powrócimy do niej w osobnym artykule.

Żarty z pogotowiem ratunkowem.

P. dr. Kłuszyński, naczelny lekarz Kasy Chorych m. Łodzi, przedstawił władzom wniosek o nakładaniu kar w monecie brzęczące lub innej za niepotrzebne wzywanie pogotowia ratunkowego do nagłych wypadków. Kary mają wynosić od 3-ch do 20 zł. Okazuje się że przeszło 70 proc. wypadków nagłych, było meldowanych niepotrzebnie. Ktoś gdzieś wypił szklankę senesowych strączków i zaczęło mu burczeć w żądołeczku, więc zaraz mdleje i każe wołać pogotowie, albo pewnej panience w ucho wpadła muszka, ta zaraz buch na kanapę i w spazmach woła pogotowie. Nic dziwnego że p. dr. Kłuszyński się rozłościł, jednak nigdyby do tego nie doszło gdyby nie było pogotowia ratunkowego, wtedyby napewno i nagłe wypadki ustały.

6 miljonów zł. na kanalizację.

P. Wojewoda Darowski, będąc na zjeździe wojewodów w Warszawie przedstawił projekt uruchomienia robót kanalizacyjnych w Łodzi pod kontrolą rządu. Podjęcie tych robót byłoby tylko możliwe po przyznaniu m. Łodzi kredytu 6 miljonów zł. na co podobno rząd się godzi. Z chwilą przyznania kredytów, przeszło 2 tysiące robotników i około 200 pracowników umysłowych otrzymałoby zajęcie.

Walka miasta z głodem i nędzą.

Wydział Opieki Społecznej bierze się energicznie do walki z głodem i nędzą, gdyż wydaje dziennie: 3 tys. porcyj żywnościowych dla dziatwy szkół powszechnych (mleko, cukier i bułki) 500 porcyj żywnościowych dla dzieci w przedszkołach i ochronach: 500 porcyj mleka dla kropli mleka 2 tys. obiadów dla dorosłych 500 obiadów dla pracowników umysłowych.

Prócz tego Wydział Opieki Społecznej pomoga matkom bezrobotnym mającym dzieci nieletnie i pokrywa połowę kosztów podróży poszukującym pracy.

Nakoniec zorganizowano pomoc lekarską dla bezrobotnych.

Łódź ma najdroższe telefony i najtańsze telefonistki.

Telefon ten najbardziej używany na zachodzie w dzisiejszych czasach środek komunikacji, w Polsce niestety należy jeszcze do „luksusu" Założenie telefonu w Łodzi pociąga za sobą koszta wynoszące około 200 zł. Miesięczny abonament też kosztuje słono. Oprócz płacenia trzeba jeszcze złożyć w Dyrekcji pewne zobowiązanie, czyli, że przedsiębiorstwo telefoniczne kieruje się dewizą możliwą tylko u nas, a mianowicie: publiczność dla telefonu, a nie telefon dla publiczności. Wiele osób obywa się bez telefonu jedynie zwyżej wymienionych powodów. Zagranicą telefon jest tani i jest dla publicz-

ności, przez co prawie w każdym domu jest telefon. Ale zagranicą przedsiębiorstwo ma na celu, wielki obrót mały zysk, zaś u nas wielki zysk, mały obrót. Mimo wielkiego zysku P.A.S. Tel. dąży całą siłą voltów i amperów do podwyższenia opłat telefonicznych. Kupisz, nie kupisz, potargować można, ale po jakie licho przedsiębiorstwo denerwuje już zdenerwowanych pacjentów z których się utrzymuje. Żeby chociaż telefonistki były zadowolone. Tymczasem telefonistki są wielce niezadowolone, a tylko dla tego że bardzo mało zarabiają. W dniu 27 stycznia b. r. wyjeżdża do Warszawy delegatka łódzkich telefonistek p. Woskowiczówna w sprawie nowej umowy i stosowania wskaźnika drożyźnianego P. Woskowiczówna już kilka razy udawała się do Warszawy na konferencje z Zarządem Telefonów w sprawie podwyższenia wynagrodzenia telefonistkom, jednak do tej pory wszystko jest w toku. A może siwi panowie oczekują pogodzenia się z losem, będących przy nadziei poprawy bytu, telefonistek. Ciekawi jesteśmy co p. Woskowiczówna przywiezie z Warszawy swym koleżankom. Podobną P. A. S. T. opracowuje nowy projekt starego projektu umowy, a więc miejmy nadzieję....

Związek „Praca“ chce zajrzeć za kulisy przedsiębiorstw.

Związek „Praca“ wystosował do Min. Pracy memorjał, w którym domaga się odpowiedniej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych i proponuje zbadać kalkulację i zyski przedsiębiorców.

Interesanci przestaną śpiewać w urzędach „U drzwi twoich stoję Panie.“

Min. spr. wew. wydało zarządzenie, aby urzędy administracyjne 1-szej instacji przestrzegały ściśle przyjmowania interesantów w pod urzędowych i nie kazały zbyt długo czekać.

Trudno! Trzeba będzie gdzie niegdzie skrócić zbyt długie picie herbaty i miłe ploteczki.

Pabjanice.

Rada Miejska Pabjanic pragnęła poprowadzić gospodarkę miejską w duchu potrzeb najszerszych warstw ludności. Na pierwszem miejscu postawiła potrzeby kulturalne miasta. Dlatego też uchwaliła powołać do życia seminarjum nauczycielskie, szkołę wieczorową, czytelnie miejskie, półkolonje letnie, kinematograf oświatowy.

Rozmach ten jednak wskutek stagnacji, w przemyśle musiał szybko ustać. Coraz to mniejsze wpływy do kasy miejskiej, zjawisko zresztą powszechne, uszczupliły ogromnie zakres działalności Magistratu. Zjawiające się stale tłumy nieszczęśliwych bezrobotnych wymagają zwrócenia uwagi przedewszystkiem na sprawę pomocy dla bezrobotnych. Z chwilą, gdy przemysł zamiera, ustaje obieg siłodajnej krwi miasta, miasto żyje wprost sztucznie. Plany budowy elektrowni, kanalizaji, które były już bliskie realizacji zdaje się, muszą być odłożone na później.

Bezrobocie w Pabjanicach obejmuje coraz to szersze kręgi. W Księgach P. U. P. P. zarejestrowano już 4 tysiące bezrobotnych. Liczba ta w tych dniach podwoi się, gdyż największa firma Pabjanicka, Krusze i Ender, zatrudniająca bez przerwy 3,500 robotników, w tych dniach zostaje unieruchomioną.

Ze Zgierza.

Dzienniki łódzkie doniosły niedawno, że Magistrat m. Łodzi ma zamiar skasować funkcje płatnych ławników. Rozchodzi się w tym wypadku głównie o pensje miesięczne, które wynoszą około 1,000 zł. na ławnika czyli prawie dwa razy tyle co gaża generała. Jednak to trochę za późno. Łódź, stolica województwa winna mniejszym miastom świecić przykładem czego jednak nie było, nie jest i nie będzie.

Magistrat Zgierza 3 miesiące temu uchwalił honorowych ławników: znosząc tem samem 500 zł. pensje ławników. Jeżeli się w Zgierzu na te niepłatne posady znaleźli ochotnicy, to w Łodzi, gdzie tylu bezrobotnych, tembardziej. Co do świecenia przykładem to inaczej się dzieje. Zamiast zgóry, przykład idzie z dołu.

Występy śpiewaków.

Jak do Zgierza przyjedzie jaki podejrzany impresarjo w złotych „ewikerach“ na nosie i zagra ze swoją trupą w kiepskim polskim języku np. „Zburzenie Jerozolimy“ A-skiegogiego to publiczności, co ja mówie, publiczności — gości, jakby nasiał kopru, sala nabita po której rozchodzi się zapach narodowej rośliny. A jak przyjedzie pierwszorzędny zespół chóru ukraińskiego to: niedawno nawiedził Zgierz Chór ukraiński ze sławnym dyrygentem Dymytrem. Kotko. Ze względu na nieliczną ilość „miłośników“ śpiewu, pierwszy występ był odwołany. Drugi występ nie cieszył się również lepszem powodzeniem, mimo, że naprawdę warto było posłuchać doskonale zśpiewanego zespołu, który wykonał program składający się z pięknych melodyjnych dum ukraińskich, pieśni kościelnych ruskich oraz kołomyjek z właściwem śpiewakom uczuciem. Żałujcie Zgierzanie, takie okazje bywają rzadko.

Z Stowarzystwa Śpiew. „Lutnia“.

Dnia 16-I br. Tow. śpiew. „Lutnia“ wystawiło sztukę ludową pt. „Rybackie wesele“ Sztuka przedstawia życie rybaków powiśla krakowskiego. Ze względu na brak sił „starych“ jakiemi dawniej Tow. rozporządzało, sztuka w porównaniu z dawniej wystawionymi wypadła blado. Po przedstawieniu odbyła jak to się zwykle praktykuje, zabawa taneczna do rana. Na zabawie tanecznej było dwa razy więcej publiczności jak na przedstawieniu.

Zjazd nauczycieli szkół powszechnych w Kaliszu.

Odbył się w Kaliszu d. 23/I. Ze sprawozdań wynika że nauczycielstwo zorganizowało samorzutnie w powiecie 25 kursów dla analfabetów, na które uczęszcza 534 osób, urządziło 13 odczytów, założyło 5 kół amatorskich, które wystąpiły z, 21 przedstawieniami nadto założono

3 chóry śpiewacze, 4 bibljoteki, 2 czytelnie. Oto dzielni ludzie, którzy niosą oświaty kaganiec. Niechby jak najrychlej ludzie znaleźli wrzędzie naśladowców.

Urodziło się chłopu szczęście, ale je zabił.

We wsi Sządki pow. łaskiego rozeszły się przed kilku dniami pogłoski, iż w rodzinie gospodarza Lewandowskiego urodził się antychryst. Dziwne te wieści dotarły do miejscowego komendanta policji. Wszczęto śledztwo, poddano przesłuchaniu wszystkich domowników i oto wyszły na jaw straszne szczegóły. Okazało się, iż Lewandowski zabił własne dziecko. Wobec władz nie zapierał się nawet tego czynu twierdząc, że nie mógł inaczej uczynić, bowiem w domu jego przyszedł na świat książe piekielny.

Najciekawsze są zeznania wiejskiej akuszerki, Anny Pilichowej. — Był to chłopiec — oświadczyła — conajmniej piętnastu funtów. Gdy włożyłam go do balji z ciepłą wodą, złapał się rękami za krawędź i powstał o własnych siłach. Nie wiem co dalej się działo. To tylko pamiętam, że z krzykiem uciekłam z chałupy i za żadne skarby więcej moja noga tam nie stanie. Stwierdzono, iż był to chłopak zupełnie normalny, zbudowany wspaniale, o wyjątkowo rozwiniętych muskułach. Na główce widniała duża rana od uderzenia tempem narzędziem. Dzieciobójca Lewandowski został aresztowany. — Ciemny kmiotek nie zdradza najmniejszej skruchy i uparcie powtarza, że z ręki jego padł szatan.

Ceny rynków łódzkich.

Dowóz wszelkich artykułów i popyt na produkty spowodowały dość duży ruch na rynkach.

Ceny produktów pozostały bez zmian, jedynie zanotowano zniżkę cen nabiału.

I tak płacono za klg.

Nabiał. klg. 4. 80 — 5.00; masło śmietankowe 5.00 — 5.30, jajka 3.00 — 3.30, jajka skrzynkowe 3 złote, śmietana (cena 1 litra) 2.10 — 2.30, ser (cena 1 klg.) 1.60 — 1.60 — 1,80, litr mleka płacono 40 groszy.

Drób: kura 3.50 — 5.00. kaczka 3.00 — 5.00, gęś 8.00 — 10.00, indyk 9.00 — 12.00, za kurczaki płacono od 2 do 3 złotych.

Ziemiopłody: (cena za 100 kilogramów) ziemniaki 6.50 — 7.00, buraki 9.00 — 10.00 marchew 11.00 — 13.00.

Ogrodowizna: (cena za 1 sztukę) kalafior 0.50 — 1.00, kapusta włoska 0.30 — 0.50, kapusta zwykła 0.10 — 0.15. za kilogram cebuli płacono od 50 do 70 groszy. Zwyżka cen ziemiopłodów przewidywana.

Działoszyn.

Dnia 13 stycznia odbyły się u nas, kilkakrotnie odkładane wybory na wójta. Byli kandydaci z różnych partji i była obawa, że wobec podzielenia się głosów polskich, przejdzie kandydat żydowski. Żydów bowiem w naszem miasteczku jest zgórą 3000. Zrozumiał to miejscowy ks. proboszcz i zawczasu wyjaśnił czem jest wójt dla gminy i parafji i jakim być powinien. Posłuchano swego pasterza i Polacy zjednoczywszy się brali wielki udział w wyborach, zwłaszcza lud wiejski stanął ławą i przeprowadził swego kandydata p. Skibińskiego, dobrego Polaka i Katolika.

Żydzi w czasie wyborów widząc że nie przeprowadzą swego kandydata, po oddaniu kilkuset głosów wycofali się, szukając powodów celem unieważnienia wyborów.

Obyśmy wszyscy zrozumieli, że tylko jednością pokonamy swych wrogów.

Mało kto wie że Działoszyn, to jedno z najwięcej opuszczonych przez władze wyższe miasteczek. Mamy wrażenie, że my tylko żyjemy dla rządu, o nas takowy zapomniał. Okolica tutejsza piaszczysta gdzie nieraz ani lasy nie rosną, a do tego gospodarstwa drobne karłowate po kilka morgów. Rzecz jasna z kilka morgów piasku nikt się nie utrzyma, a o podatkach mowy być nie może. Rolnicy koniecznie potrzebują zarobku pobieranego na miejscu kt. niema. Dlaczego muszą za kawałkiem chleba wielkie masy najlepszych sił roboczych uchodzić do Francji, a zwłaszcza sąsiednich Prus. Robotnicy z Prus przyjeżdżają na zimę do domu, by przejeść to co w lecie zarobili.

Jakkolwiek mamy na miejscu tysiące sił roboczych jednak mimo starań dotąd żadnej większej roboty nie zaczęto, ani u nas ani w okolicy. Żyjemy jakby w zapomnieniu — lecz nie zapomniano o podatkach. Boć od jesieni, z małemi przerwami wciąż pracuje w naszej gminie sekwestrator podatkowy, bo ludzie nie mają czem płacić.

My chcemy też zbliżyć się do swiata kulturalnego. — Na razie do kolei żelaznej mamy 45 klm. Dróg bitych brak. Jest trochę szosy w tutejszym obwodzie gminnym, ale w takim stanie, że wstyd ogarnia człowieka gdy się na to patrzy. Miejscami nie wiadomo czy to szosa, czy wysypane na drodze kamienie. A na polach i górach tutejszych skalistych, takie są masy kamieni, że na szosę do Wielunia (24 klm.), lud dostarczyłby ich za cenę przywozu. Droga bowiem tak straszna, że trudno sobie wyobrazić. Nie dziw, że lud zniechęcił się i wprost rozgoryczył na taką gospodarkę.

Jeżdżą do nas i posłowie mówią wciąż i radzą ale nikt nic dobrego nie zrobił.

Oby nowy wójt, zdołał złamać piętrzące się trudności i pchnąć gminę naszą ku lepszemu.

Ze Szczercowa

W przeddzień wigilji Bożego Narodzenia, my członkowie Koła Młodzieży dostaliśmy niespodziewane zawiadomienie od Zarządu następującej treści; Koledzy przybywajcie we czwartek (to jest w wigilję) o godzinie siódmej wieczorem, w celu wspólnego spędzenia wieczorku wigilijnego i połamania się opłatkiem.

Oczywiście my jak zwykle posłuszni stawiliśmy się, ale nie sami członkowie, przyszedł ksiądz proboszcz patron naszego Stowarzyszenia odwiedziła nas także miejscowa orkiestra zaproszona przez nas, w celu uprzyjemnienia i urozmaicenia uroczystości.

Wieczorek rozpoczął ksiądz patron przemówieniem, w którem wskazał obecne nasze ciężkie czasy w jakich żyjemy, a także (mówił) o tradycji opłatka, następnie połamał się z każdym członkiem i członkinią osobiście składając im życzenia.

Koledzy i koleżanki również łamiąc się opłatkiem wzajemnie winszowali i życzyli sobie przeżycia szęśliwie przyszłego roku doczekania drugiego połamania się opłatkiem i t. p.

Koleżanki kraśniały od pocałunków i uścisków, koledzy podawali sobie bratnią dłoń przypominając długie lata rozłąki, gdzie musieli spłacić swój dług względem państwa, służąc Bogu i Ojczyźnie.

Wszyscy natomiast byli rozczuleni z tak rzewnej, szczęśliwej a zarazem wesołej chwili. Dalszą rozmowę i życzenia przerwało podanie potraw wigilijnych na stół, któreśmy to z wielkim apetytem spożyli.

Po tych obrzędach na żądanie dyplomatyczne przewodniczącego obstąpiliśmy naszą choinkę kołem, naturalnie przy zachowaniu wielkiej powagi i spokoju, rozpoczynając śpiew kolendy „Wśród nocnej ciszy"

Następnie odśpiewaliśmy kilka innych kolend, które żywo przypomniały nam Nowonarodzonego Jezusa Chrystusa. Zakończenie wieczorku odbyło się przy odegraniu „Roty" Konopnickiej. Tak to święciło uroczystość wigilijną nasze Koło Młodzieży w Szczercowie. *Obecny.*

Widawa w styczniu.

Wiele się czyta w prasie, zwłaszcza ostatniemi czasy, nawoływań do zaniechania wyjazdów zagranicę w celach leczniczych czy też wypoczynkowych. Całkiem słusznie. Mamy wszak swoje własne letniska i uzdrowiska, więcej lub mniej słynne, tańsze i droższe co kto woli. Mamy też sporą ilość miejscowości wcale nieznanych szerszemu ogółowi wskutek zwykłego niedbalstwa. Do tej kategorji należy miasto o którem chcę pisać a mianowicie Widawa.

Miasto nasze położone na wzgórzu w zdrowej miejscowości okolone piękną rzeką, polami i w niedalekiej odległości lasami (2-5 klm.) śmiało może odegrać rolę miejscowości klimatycznej.

O suchości tutejszego klimatu niech świadczy fakt że przed trzema laty znany felczer Jan Grabowski miał zamiar założyć sanatorjum dla piersiowo chorych. Planu swego nie urzeczywistnił bo mu władze zabroniły wykonywać praktykę z powodu braku kwalifikacji. Klimatu jednak w tej sprawie winić nie można.

Sądzę, że pod niektórymi względami Widawa nie ustąpi nawet Zakopanemu, np. co do drożyzny. I u nas latem żądano za 2 pokoje 120 zł. miesięcznie. Że tyle niepłacono to zrozumiałe, tu bowiem zjeżdża się jak dotąd tylko proletarjat.

Wstydzić się brakiem kanalizacji nie potrzebujemy wszak Łodź dopiero zaczyna się kanalizować, napewno i Sieradz niema kanałów i wiele innych miast.

Zazwyczaj miasta nie posiadające kanałów mają dużo kanalji wszelkiego gatunku, czego właśnie nie można powiedzieć o Widawie.

O wodociąg nie martwimy się. Mamy na samym środku rynku pompę, która daje pyszną wodę na herbatę. A że czasami jest nie czynna przez parę tygodni, też niema się czemu dziwić biorąc pod uwagę że stolica nasza Warszawa, posiadająca podobno jeden z lepszych wodociągów w Europie, nie dostarcza przez kilka letnich miesięcy na wyższe piętra wody.

Brakiem bruku nie potrzeba się zrażać, za kilka lat ojcowie miasta napewno wybrukują. Burmistrz, zwany urzędowo Sołtysem w udzielonym mi na prędce wywiadzie, zapewnił, że połowa rynku będzie gotowa nawet w tym roku. Ze światłem stoi sprawa zupełnie dobrze. Widno tu jest zawsze za wyjątkiem bezksiężycowych nocy. Mieliśmy nawet dawniej lampę na rynku dziś stoi tylko słup, słup można powiedzieć majestatyczny bo mierzy ze dwanaście metrów, a z pozawieszanymi na nim drutami wygląda jak radjostacja. To też mieszkańcy okolicznych miasteczek w przejeździe przez Widawę patrzą nań z podziwem i zazdrością.

Pomoc lekarska zapewniona, gdyż mieszkają tu stale dwaj felczerzy.

Apteka obficie zaopatrzona w najniezbędniejsze środki lecznicze i kosmetyczne, a do ostatniego pożaru dostarczyła nawet wody na świerzbę, bowiem rzeka była mocno zamarznięta.

Te zalety oraz wiele innych o których napiszę w przyszłości skłonią niezawodnie ludzi spragnionych wypoczynku do tłumnego wyjazdu w nasze okolice.

Jan Wened

Wieluń.

Od Nowego Roku nastąpiła zmiana na stanowisku Naczelnika więzienia. Dotychczasowy Naczelnik p. Antoni Rękawek przemianowany został do większego więzienia w Zamościu, gdzie będzie mógł swe zdolności dobrego gospodarza i energicznego zwierzchnika dla dobra więziennictwa wykazać. P. Rękawek za energiczną pomoc przy urządzeniu domu poprawnego dla nieletnich przestępców na Głazie, gm. Galewice otrzymał od Rządu polskiego order zasługi.

Na opróżnione stanowisko przez p. Rękawka został naznaczony dotychczasowy Naczelnik więzienia w Łęczycy p. Wacław Janczurowski.



PREZYDENT ST. WOJCIECHOWSKI
na uroczystości Staszicowskiej na Bielanach w dniu 17 stycznia 1926 r.
Poza Prezydentem stoją: Nacz. Kancelarji Cyw. p. Lenc, adjutant gen. M. Zaruski — z boku v. Wojewoda warsz. p. Beczkowicz oraz ks. Bronikowski. — W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, organizacyj społecznych oraz tłumy publiczności.

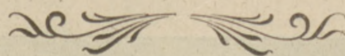
Ze wspomnień powstania styczniowego.



Walka powstańców z moskalami.

Zbiory prac artystycznych.

Każda Organizacja Kobiet największą zasługę przyniesie Ojczyźnie, jeżeli zorganizuje przy swoim T-wie sekcje pracy robót kobiecych i najcenniejsze artystycznie wykonane przedmioty składać będzie w darze do Muzeum swego powiatu.




Obraz malarza Bronisława Kopczyńskiego, znajdujący się w Tow. Naukowem Warszawskiem. Wyobraża odbytą dnia 30 listopada 1916 r. uroczystość wręczenia medalu złotego ks. Pijarowi Onufremu Kopczyńskiemu za gramatykę języka polskiego.

Fot. Ag. F. P. „Propaganda"

Łączenie się Towarzystw Rolniczych dla wspólnej pracy.

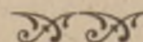
Z protokółu zjazdu Patronów i Prezesów Kółek Rolniczych Wieluńskiego Tow. Roln. Okr. jak również jego bezpośrednich członków, odbytego w dniu 22-m grudnia 1925 roku.

W dniu 22-m grudnia na zakończenie 1925 roku odbył się zjazd Patronów i Prezesów Kółek Rolniczych Wieluńskiego T. R. O., jak również jego bezpośrednich członków. Na zjazd ten przybył delegat wojewódzki C. T. R. p. E. Dzierzbicki, a naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynarji Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi p. Z. Szóstak nadesłał pismo, w którem wyraża swą sympatję dla prac Wieluńskiego T.R.O. życzenia owocnych obrad zjazdowi, zaznaczając przyczyny dla których nie mógł przybyć na zjazd i prosi o nadesłanie odpisu protokółu obrad zjazdu. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11½ przed południem, w sali Sekcji Oświatowej Wieluńskiego T. R. O. przy ul. Joanny Żubr Nr. 2. Przewodniczył prezes T. R. O. dr. St. Domagalski, sekretarzował sekretarz generalny T. R. O. p. Wójcik. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego i ustaleniu porządku dziennego, zabrał głos instruktor T. R. O. p. B. Konopacki, omawiając właściwe znaczenie zawodowych zrzeszeń dla państwa i dobrobytu jego ludności. Zdaniem mówcy, państwo w zasadzie swej jest wielką organizacją gospodarczą, składowemi częściami której są gospodarcze zrzeszenia zawodowe, a nie polityka zawiści i zacietrzewień partyjnych, drobiąca jednolity naród na nic nieznaczące strzępki, a praca twórcza dobrze zorganizowanych zawodów, może dać jedynie zdrowe podstawy do rozwoju i bogactwa państwa jego siły i mocarstwowego znaczenia w świecie.

Polska, będąc państwem nawskroś rolniczem, musi swój gospodarczy rozrost oprzeć przedewszystkiem na dobrze zorganizowanem rolnictwie. A więc rolnicze zrzeszenia zawodowe muszą pokryć olbrzymią siecią cały kraj, gromadząc w swych szeregach wszystkich rolników dla wspólnej pracy nad podniesieniem dobrobytu rolnika i rozwoju gospodarki rolnej w całym państwie. Na barkach Towarzystw Rolniczych leży wielka idea, gdyż one bezwzględnie muszą się stać jedynie zdrową podstawą życia gospodarczego i orjentacji gospodarczej w państwie tak nawskroś rolniczem, jakim jest Polska.

Przechodząc do spraw lokalnych p. Konopacki zaznacza, iż wobec tego, że przy Sejmiku Wieluńskim powstała Komisja rolnicza, która uzależni subsydja, udzielane na rzecz kultury rolnictwa w powiecie, to Towarzystwo Rolnicze Okręgowe Wieluńskie chcąc pozostać w kontakcie z tą komisją i wpływać zawodowo na bieg jej prac, winno wydelegować przedstawicieli, którzy drogą kooptacji ze strony omawianej komisji, mogliby z nią się zespolić dla współpracy. Życie Towarzystwa Rolniczego nie powinno i nie może opierać się i budować swej przyszłości jedynie na osobie instruktora, jako na fachowcu i ideowcu, a musi posiadać swój organ fachowo-ideowy, składający się z grona osób, odpowiadających temu celowi. Instruktor jako jednostka z natury rzeczy nie jest wiecznym i od czasu do czasu musi się zmieniać i byłoby wielkim błędem gdyby Towarzystwa zmieniały swe poglądy i kierunki prac równorzędnie ze zmianą instruktorów. Dlatego też najważniejszymi organami w łonie Towarzystw Rolniczych są Instruktoraty Generalne, które jako organy wykonawcze posiadają w swych zespołach ludzi gruntownie wykształconych we wszelkich kierunkach prac, prowadzonych przez te Towarzystwa na terenie Okręgów. To też sprawa przyszłości Towarzystw Rolniczych polega w pierwszym rzędzie na działalności Instruktoratów Generalnych, które winny należycie doceniać i rozumieć całą doniosłość odpowiedzialności przed państwem, i społeczeństwem, spoczywającej w ich rękach. Bardzo wielkim złem jest uzależnianie się w pracach Towarzystw od subsydjów sejmikowych, gdyż w łonie sejmików nurtują zacietrzewienia partyjne, które mogą mieć zgubny wpływ na pracę zrzeszania zawodowego, uzależnionego finansowo od Sejmiku i dlatego też zrzeszeni przy Towarzystwie Rolniczym muszą stwarzać swe własne fundusze, wystarczające przynajmniej na nieodzowne potrzeby życia organizacji.

Wrogowie Ojczyzny, partyjnictwo, niedomagania gospodarcze w państwie, brak zrozumienia zrzeszenia się zawodowego, brak teoretycznego zawodowego uświadomienia wśród mas pracujących w rolnictwie — oto są czynniki, z którymi Towarzystwa Rolnicze, a ewentualnie ich Generalne Instruktoraty muszą walczyć i dlatego, dla wzmożenia swej siły, Towarzystwa Rolnicze zbliżone z sobą terytorjalnie na obszarze Województwa zaczynają się łączyć, stwarzając wspólne plany działania i zapobiegając różnym bolączkom, coraz bardziej trapiącym rolnictwo. W naszem Województwie dochodzi do takiego połączenia między okręgami: wieluńskim, sieradzkim, kaliskim, tureckim i łaskim, a okręgi: sieradzki, wieluński i kaliski już zupełnie realnie zaczęły tę skoordynowaną pracę.



Z Polski.

Warszawa.

KURSY DLA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH W najbliższym czasie zamierza Magistrat urządzić 6-cio miesięczne kursy dla urzędników miejskich. Na cel wspomniany asygnowano 17 tysięcy złotych. Na kursy będzie mogło uczęszczać 140 osób.

Program kursów zawierać będzie między innemi: zasady ekonomji politycznej, skarbowość (ze szczególnem uwzględnieniem finansów miejskich,) prawo cywilne, prawo państwowe i administracyjne, prawo komunalne i t. p.

Warszawa.

Prof. Kemmerer, przed wyjazdem z Polski, udzielił wywiadu prasie stołecznej. Mówiąc o sytuacji finansowo-gospodarczej w Polsce, prof. Kemmerer oswiadczył, że opuszczając Polskę wierzy mocniej niż dawniej, iż położenie gospodarcze naszego kraju nie jest znowu tak beznadziejne, jak się to niektórym Polakom zdaje. Naprawa położenia jest możliwa jednakże wymaga usilnej pracy, wielkiego wysiłku i wiele poświęcenia ze strony wszystkich klas polskiego społeczeństwa.

Polska posiada bogate i różnorodne bogactwa naturalne — mówił profesor Kemmerer.

Polska spłaca swoje długi.

Dnia 31 grudnia i 1 stycznia Polska miała spłacić szereg długów. I tak: Wielkiej Brytanji 130,438 funtów sterl., Norwegji 508,000 kor. norw., Szwecji 122,000 kor., Danji 10,750 Holandji 14,000 fl., Francji 2,632,609 fr., firmie Baldwin 100,900 dol. Stanom Zjednoczonym pół miljona dol., wreszcie ratę amortyzacyjną 8 proc. pożyczki amerykańskiej 3,750000.

Wszystkie te zobowiązania zostały pokryte. Rzecz budzi ogromne zaufanie zagranicą.

Państwowa Rada Opieki Społecznej.

Potrzeba istnienia ciała zbiorowego, powołanego do kompetentnego współdziałania w sprawach opieki społecznej, w szczególnościzaś w zakresie podziału subwencji państwowych pomiędzy instytucje opiekuńcze, jest oddawna paląca. Została zatwierdzoną 1925 r.

Rada ta ma być organem doradczym i opinjodawczym, złożonym z 15 przedstawicieli województw, 11 przedstawicieli sejmików powiatowych, 10 przedstawicieli większych miast i 10 przedstawicieli instytucji społeczno-opiekuńczych.

Stan bezrobocia.

Liczba bezrobotnych w państwie w okresie od 1-go do 16 bm. wzrosła o 14,682, tak, że wynosi 341,371 osób. Między innemi zwiększyła się w Warszawie o 1,500, w Łodzi na terenie powiatowego urzędu pośrednictwa pracy o 5415, w Kaliszu o 313 Częstochwie o 500, Sosnowcu o 525, Lublinie o 507,, Białymstoku o 513, Bydgoszczy o 300, Gnieznie o 115, Inowrocławiu o 300, na terenie pow. urzędu pośr. pracy w Stanisławowie o 600, w województwie śląskiem o 1283.

Kielce.

Jak słychać województwo kieleckie ma być rozebrane pomiędzy Kraków, Lublin i Katowice. Zagłębie węglowe zostałoby połączone ze Śląskiem. Sandomierszczyzna, Miechowskie itd. odejść ma do krakowskiego, zaś reszta przypadnie Lublinowi. Przypuszczamy, że dostałaby coś i Łódź.

Zjednoczenie zagłębia węglowego pod jedną władzą administracyjną jest bezwarunkowo rzeczą korzystną. Tak samo powitać należy z uznaniem myśl przeniesienia wojew. krakowskiego na północny brzeg Wisły. Co do dalszych zmian wstrzymujemy się na razie z uwagami.

Lwów.

We Lwowie rozwinięto bardzo ożywioną akcję za zbiórką złota i banknotów dla wzmożenia siły emisyjnej Banku Polskiego. Ciekawą jest rzeczą, że zbiórka najlepsze wyniki daje wśród sfer niezamożnych właśnie. W policji państwowej konnej zebrano przeszło pół kilograma złota w przeciągu jednego dnia. Należy się spodziewać, że wysiłek zbiorowy naprawdę niedługo już da poważne wyniki — że zachęci i sfery zamożniejsze do ofiar, których spodziewa się po nich kraj.

Lwów.

Wykryto tutaj olbrzymią aferę. Okazało się że młodzież z najlepszego towarzystwa lwowskiego morfinizowała się i kokainizowała 20 letnia córka dyrektora jednego z tutejszych towarzystw kupowała morfinę na recepty, które sama fałszowała, podpisując na nich nazwiska znanych we Lwowie lekarzy. Morfinę chowała w starych sukniach lub pod materacem. W pokoju jej zbierała się młodzież, która się narkotyzowała.

Przejście huzara.

W rejonie powiatu wilejsko-trockiego przeszedł naszą granicę i oddał się do dyspozycji władz podoficer pułku huzarów litewskich Antoni Miśkiewicz, który zbiegł z Litwy, gdyż jako Polak nie chciał służyć w obcej armji.

Tegoroczna produkcja cukru.

Tegoroczna produkcja cukru w Polsce obliczona została na 470,000 tonn. Wynosi to o 8 proc. więcej od produkcji zeszłorocznej. Z ilości tej na spożycie wewnętrzne obliczone jest 200,000 tonn zaś około 200,000 tonn cukru będzie musiało być wywiezione za granicę.

Rzecz prosta, wywóz ten kalkulować się będzie ze stratą dla producentów. Konkurencja cukru trzcinowego z Ameryki obniżyła bowiem ceny cukru na rynku światowym do tego stopnia, że fabryki polskie przy swoich przestarzałych przeważnie urządzeniach technicznych produkujące drogo, absolutnie nie mogą liczyć na zysk na cukrze, wypuszczanym poza granice kraju.

Budowa portu w Gdyni.

W czasie ostatnich odwilży posunęły się roboty w Gdyni bardzo poważni naprzód pracowano w betoniarni przy pogłębianiu dna i bagnowaniu portu. Posunęło się również zabijanie pali do ostrogi portu wojskowego Rozpoczęto też budowę domu dla straży celnej

Państwowa szkoła przemysłowa w Bielsku

Otwarcie 1-go kursu mistrzów oddz. mech. tech. z dniem 1 lutego 1926 r. Wpisy i ewentualne egzamina wstępne na 1 kurs mistrzów oddziału mechaniczno-technicznego odbędą się w dniu 1 lutego o godz. 10-tej przed południem. Do wpisu należy przedłożyć: 1) Metrykę chrztu, 2) Świadectwo moralności. 3) Świadectwo szczepienia ospy. 4) Świadectwo wyzwolenia lub dowód odbytej conajmniej 3 letniej praktyki w przemyśle mechaniczno-technicznym, 5) Ostatnie świadectwo szkoły dokształcającej. Przy wpisie należy uiścić 3 zł. za egzamin wstępny i 5 zł. wpisowego.

Wiele mamy osób na utrzymaniu.

W Roczniku Ministerstwa Skarbu za 1924 r. znajdujemy ciekawe dane dotyczące ilości pracowników państwowych we wszystkich działach administracji państwowej zatrudnionych w dn. 31 grudnia 1924 r.:

1. Urzędnicy (we wszystkich ministerstwach) 45,289. Funkcjonarjusze niżsi (we wszystkich minist. 14,398.

2. Pracownicy przedsiębiorstw państw. 4,222.
3. Pracownicy monopolów państwowych 458.
4. Oficerowie i podoficerowie zawodowi 52.693
5. Funkcjonarjusze policji państwowej 42.040
6. Sędziowie, prokuratorzy, aplikanci i dozorcy więzienni 7.181.
8. Pracownicy poczt. telegrafów i telefonów 24.769
8. Pracownicy Polskich Kolei Państwowych 170.843. (ponadto 26.783 proc. sez.)
9. Nauczyciele szkół państwowych 69,126.
10. Straż celna i Korpus Ochrony Pogranicza 15.475.

Ogółem pracowników 446.494.

(Nielicząc komunalnych).

Oprócz tego pobierało emerytury albo zaopatrzenia ze skarbu:

1) Emeryt. cywilne osób 41.183,
2) Emeryt. wojskowe 19.237,
3) Zaopatrzenia inwalidzkie:
inwalidzi wojenni 90237,
wdowy po inwalid. 25.387,
sieroty po inwalid. 70.947,
rodzice po inwalid 11.420.
Ogółem osób .258.405.

Włocławek.

W maju ubiegłego roku zamordowano ociemniałego mieszkańca wsi Osłonki, gminy Osięciny. Teraz dopiero śledztwo wykazało, że mordercą jest syn zamordowanego, Józef Hejmanowski. Zwyrodniały zbrodniarz nie ujdzie zasłużonej kary.

Ze świata.

W Niemczech.

— Według ostatnich danych statystycznych w samym Berlinie zgłaszane jest codziennie 3 tysiące weksli do protestu.

Mimo zmobilizowania całej armji komorników sądowych. celem przeprowadzenia egzekucji powstaje wiele zaległości,

Komornicy przez kilkanaście godzin dziennie do późnej nocy przeprowadzają licytacje przymusowe.

W związku z katastrofalnem położeniem gospodarczem Niemiec, gmina miasta Bendorf (w Nadrenji) ogłosiła bankructwo.

Chiny.

— Według wiadomości z Pekinu Chiny stoją w przededniu wznowienia wojny domowej. Wojska generała Fenga maszerują od dwuch dni na północ od Tienstinu w kierunku Hank, gdzie znajdują się wojska mandżurskie. Marszałek Wu-Pej-Fu wyruszył, celem połączenia się z Czang-Tso-Linem i wydania wspólnemi siłami rozstrzygającej bitwy generałowi Fengowi. Linje kolejowe Pekin — Hankou i Pekin —Mukden przerwane.

Zatarg zbrojny chińsko-sowiecki zaostrza się.

— Głównodowodzący 5 armji sowieckiej Ubarewicz, otrzymał rozkaz natychmiastowej koncentracji wojsk sowieckich wzdłuż granicy chińskiej. Komunikacja kolejowa pomiędzy Syberją a Chinami została wstrzymana.

Policja (G. P. U.) aresztowała w Czycie, szereg kupców chińskich.

Monachjum.

— Trybunał przysięgłych uniewinnił 2 członków ochotniczego korpusu gen. Luetzowa, oskarżonych o rozstrzelanie 12-tu czerwonogwardzistów bawarskich w okresie usiłowanego przewrotu bolszewickiego w maju 1919 r.

Wartość klejnotów 176 milj. dolarów.

— W domu związków zawodowych oraz w dawnym budynku mennicy wystawiono na pokaz klejnoty w koronie b. cara. Tłumy publiczności oglądają te klejnoty, obok których wystawiono również szaty koronacyjne. Wartość klejnotów oceniono na 175 miljonów dolarów. O sprzedaży narazie niema mowy, ponieważ jedyny kupiec Vam Dam, holenderski jubiler, odjechał do Holandji, nie załatwiwszy interesu kupna z powodu braku dostatecznej ilości pieniędzy.

Sowiety.

— Osiedlenie jak dotychczas, żydów wyłącznie na Ukrainie, Krymie i na Białorusi wywołało wśród tych narodowości liczne protesty przyczem zaznaczono centralnemu rządowi sowietów w Moskwie że polityka nadzielania żydów ziemią idzie po linji wrogiej dla chłopo wukraińskich, krymskich i białoruskich. Istotnie moskiewski rząd, ani piędzi ziemi rosyjskiego chłopa żydom nie ustąpił. Dopiero pod naciskiem komisarzy białoruskich i ukra-

ińskich zdecydowano się na przyjęcie żydów na ziemię czysto rosyjską, wydzielając dla nich 150 tys. dziesięcin ziemi w Zimnikowskim i Dubowskim rejonie obszary jaknajmniej zaludnione. Na tych terenach zostanie założona pierwsza żydowska kolonja rolna w Rosji sowieckiej, gdzie 4 tysiące żydów osiądzie na roli. Równocześnie ustalono następnie tereny dla żydów w Rosji jak w okręgu Uralskim, na Powołżu i w Trockim okręgu.

W ten sposób rosyjska idea utworzenia żydowskiej republiki na ziemiach białoruskich i ukraińskich została bezpowrotnie obalona.

Węgry.

— Dotychczas aresztowano 56 osób, jako wmięszane w sprawę fałszowania pieniędzy. Podobno sprawa ta była znaną nawet naczelnikowi państwa węgierskiego Herthyemu

Francja.

— Przewodniczącym (marszałkiem) izby posłów wybrany został 300 głosami b. premjer i przywódca radykałów Herriot.

Gdańsk.

—Ojciec św. zamienił dotychczasową administraturę apostolską w Gdańsku na samodzielną djecezję. Biskupem został obecny administrator ks. O'Roure. Kościołem katedralnym będzie kościół pocysterski w Oliwie.

Niemcy.

— Socjaliści postanowili nie wstępować do rządu. Wobec tego Hindenburg mianował kanclerzem ponownie dra Luthera, który utworzy rząd opierający się na stronnictwach centrum i umiarkowanej prawicy.

Moskwa.

— Dzienniki donoszą z Moskwy, na podstawie źródeł angielskich, że sąd wojenny wydał wyrok na 178 oficerów 19-ej brygady sowieckiej, którzy zbuntowali się we wrześniu 1925 roku, 35-ciu oficerów, między niemi generał Karpiński, zostało skazanych na karę śmierci, 144 na dożywotne więzienie.

Z prasy.

Wydawnictwo. „Zjed. Zakładów Kartograficznych we Lwowie „Książnica — Atlas" położyła w. zasługę przez wydanie „Pamiętnika I-go Zjazdu Polonistów" jaki się odbył w Warszawie d. 24, 25, 26, kwietnia 1924 roku w opracowaniu Władysława Kopczewskiego.

Zjazdy naukowe mają doniosłe znaczenie dla rozwoju oświaty. Nie wszyscy jednak, którzyby chcieli i powinni, mogą brać udział w zjazdach naukowych. Dla tego też wydawnictwo, podające wyniki zjazdu polonistów powinno się spotkać z prawdziwem uznaniem „pamiętnik" zapewne będzie bezwłocznie zamawiany przez wszystkie bibljoteki i uczelnie.

Treść „Pamiętnika Zjazdu polonistów" stanowią referaty: 1) Cele i charakter nauczania literatury polskiej w szkole średniej — K. Wójcicki.

2) Nauka literatury w szkole średniej a uniwersytet — prof. Z. Łempicki.

3) Program ministerjalny nauki języka polskiego w szkole średniej — Z. Aleksandrowicz dr. J. Balicki, dr. Skulski.

4) Poeci romantyczni w programie szkolnym — Dr. St. Adamczewski.

5) Literatura arcydzieł obcych przy nauce języka polskiego. — Dr. Fr. Brelak

6) Ćwiczenia w mówieniu jako postulat ogólnopedagogiczny w szkole średniej — Dr N. Skulski.

7) O wygłaszaniu estetycznem w szkole średniej — Dr. J. Balicki

8) Teatr szkolny — J. Komornicki.

9) Podręcznik do nauki o języku ojczystym — Z. Klemensiewicz.

Dalej są podane protokuły i różne sprawozdania zjazdu.

Jako tom 23 wydawnictwa "Nauka i Sztuka.

Wydania „Książnicy Atlas" ukazała się praca do Władysława Tatarkiewicza, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, pt, „Pięć studjów o Łazienkaah Stanisława Augusta. Prof. Tatarkiewicz jeszcze raz oderwał się na chwilę od teoretycznyhch rozważań nad zagadnieniami estetyki, abyzająć się kwestjami estetyki stosowanej, rozpatrując tak piękne dzieło architektury, jakiem jest pałac Łazienkowski. Książka prof. Tatarkiewicza daje dokładny obraz historji niétylko pałacu, ale i całego ogrodu, ze wszystkiemi, znajdującemi się weń budynkami. Autor szczegółowo traktuje wszystkie przebudowy, a nawet niewykonane plany przebudowy pałacu, Ermitain, teatru i nieistniejącego już domu tureckiego. Specjalne studjum poświęcone jest stanowi Łazienek po wyjeździe głównego ich twórcy i opiekuna Króla Stanisława Augusta z Warszawy.

Ponieważ prof. Tatarkiewicz po mistrzowsku włada piórem, a wydawnictwo Książnica — „Atlas" nie szczędziło wysiłków, by dziełu temu dać możliwie piękną szatę zewnetrzną, książka ta może być prawdziwą ozdobą, każdej bibljoteki i każdego domu polskiego.

„Korsarze 1914 r."

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz' Tow. Wyd. „Rój"
Jest to opowieść na źródłach angielskich i niemieckich oparta, o groźnej eskadrze admirała v. See odciętej przez wybuch wojny od swych portów rodzimych, korsarzującej po oceanach i tropionej przez floty sprzymierzone.

Dzieje bohaterskich fozrtelów i napadów „Bmdena" „Searnhorsta" i innych, opatrzona trzema mapkami w tekście, przykuwają zainteresowanie czytelnika nierównie silniej, niż najbardziej fantastyczna powieść.

„Tajemnica amuletów i talizmanów" pióra. J. Tuwima, ukazały się jako kolejna książka cyklu satanicznego t. zw. „żółtej" bibljoteczki historyczno-geograficznej „Roju" Autor analizuje wszelkie rodzaje amuletów, balsamów czarodziejskich, napojów miłosnych, wierzeń i przesądów, legend, związanych z klejnotami, dałam i a ten dziwaczny łańcuch naiwności i nieraz potworności ludzkich podaje w oprawie tak ciekawego staropolskiego języka z tak ciekawemi ilustracjami, że książeczka czyta się jednym tchem. Kosztuje zaś 80 groszy.